Nr 18. Dnia 18 stycznia. Niedziela. Dnia 6 (18) stycznia 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera: **W Warszawie**: podana jest w nagłówku numeru wieczornego. **Na prowincji i w Cesarstwie**: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Cena ogłoszeń: **Reklamy**: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane ... Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Kat. św. Piotra w Rzymie.
Poniedziałek: Kanuta Kr. i Henryka.
Wtorek: Fabjana i Sebastjana Męcz.
Środa: Agnieszki Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 2
Zachód " 4 " 20
Długość dnia godzin 8 minut 10.
Przybyło " 0 " 32

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 36 w.
Zachód " 7 " 5 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 5

Czwartek: Wincentego i Anastazego.
Piątek: Zaśl. N. M. P. i Ildefonsa B.
Sobota: Tymoteusza B. M.
Niedziela: Nawr. św. Pawła Ap.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Wspomnienia historyczne.—1401. Zjazd w Wilnie zapewnia dożywotnie rządy Litwy Witoldowi.—1576. Zjazd do Jędrzejowa stronników Stefana Batorego dla poparcia jego elekcji.—1649. Założenie pierwszej poczty w Warszawie za Jana Kazimierza.—1654. Bohdan Chmielnicki poddaje Ukrainę carowi Aleksiejowi Michałowiczowi.—1674. Sejm konwokacyjny po śmierci króla Michała.—1701. Elektor brandeburski ogłasza się królem pruskim pod imieniem Fryderyka I-go. —1707. August II-gi pokojem altranstadskim zrzeka się korony polskiej i obiecuje uwolnić uwięzionych królewiczów Sobieskich.—1716. Konfederaci tarnogrodzcy zgadzają się w Rawie ruskiej na zawieszenie broni aż do zwołać się mającego sejmu.

Imiona słowiańskie.—Dziś Jaropełka, jutro Ratimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej. (Sala zebrań Towarzystwa wyścigów konnych—godzina 1 z południa).—Posiedzenie wydziału lekarskiego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa, Krakowskie-Przedmieście nr 56—godzina 2 po południu.) —Sesja zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego—godzina 3 po południu.)

Zabawy: Trzecia maskarada w salach redutowych, podczas której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Wujaszek Alfonsa". (Godzina 11 wieczorem.)

Widowiska: Teatr Wielki: Na korzyść kasy pożyczkowej niezamożnych artystów i innych osób, do składu teatrów warszawskich należących, przedstawienie poranne: „Nora" (występ pani Modrzejewskiej—godzina 1 z południa), przedstawienie wieczorne: „Jawnuta" i „Wesele w Ojcowie";—teatr Rozmaitości: „Partja pikiety" i „Sprzymierzeńcy";— teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Noc świętojańska". (Godzina 7 i pół wieczorem.) — Dolina Szwajcarska: Przedstawienie magika p. A. Siedleckiego i panny Flory (medjum, w połączeniu z koncertem p. A. Sonnenfelda. (Godzina 5 po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* słyszały, iż wniesienie do rady państwa projektu reorganizacji ministerjum komunikacyj odłożone zostało do 13-go października r. b., przyczem uczyniono propozycję zupełnego zlania zarządu rządowych dróg żelaznych z departamentem kolejowym, sposobem prośby na 10 miesięcy dla przekonania się o praktyczności takiej reformy.

= Z powodu przepełnienia więzień, wszyscy nadzorcy otrzymali zawiadomienie głównego zarządu w Petersburgu, aby osoby, które odsiedziały czas zamknięcia oznaczony wyrokiem, były natychmiast bez żadnych formalności odstawione do miejsca przeznaczenia.

= Pisma tutejsze doniosły o bliskiem doprowadzeniu do skutku projektu pp. Karskiego, Gruszeckiego i Kosobudzkiego, pobudowania na rogu Wierzbowej i Kotzebue domu, na pomieszczenie zarządu telegrafów. Zamiar ten jednak, jak się po bliższej informacji dowiadujemy, nie jest wszakże tak stanowczym i doprowadzenie do skutku projektu jest jeszcze bardzo problematycznem. Przedewszystkiem cały projekt, stosownie do decyzji rady państwa, ma być dokładnie rozpatrzony przez władze miejscowe w Warszawie, w tym celu więc zakomunikowany został przez główny zarząd poczt i telegrafów tutejszemu zarządowi telegraficznemu, który ze swojej strony zażądał opinji od władzy miejskiej, a mianowicie co do warunków przez projektodawców postawionych. Dopiero po wszechstronnem zbadaniu kwestji operat przedstawiony będzie do ostatecznej decyzji. Rzecz więc jeszcze nie jest ani stanowczo postanowioną ani też bliską urzeczywistnienia.

= Magistrat ogłosił następujący wykaz ulic, na których nie mogą być urządzane składy węgla kamiennego, drzewa i budulcu: Aleksandrja, Bagno, Bednarska od Krakowskiego-Przedmieścia do Furmańskiej, Bielańska, Bracka, Brzozowa, Chmielna od Nowego Światu do Sosnowej, Chłodna, Czysta, Dzika, Daniłowiczowska, Długa, Dunaj wąski, Dziekanja, Dziekanka, Elektoralna, Erywańska, Franciszkańska, Freta, Gęsia od Nalewek do Dzikiej, Gnojna, Graniczna, Grzybowska od Granicznej do Ciepłej, Hrabiego Berga, Hrabiego Kotzebue, Jerozolimska, Jezuicka, Jasna, Kanonja, Kapitulna, Karowa, Kościelna, Kozia, Koźla, Krakowskie-Przedmieście, Krochmalna od Gnojnej do Ciepłej, Królewska, Krzywe Koło, Leszno od Rymarskiej do Karmelickiej, Marjańska, Marszałkowska od Królewskiej do Jerozolimskiej, Mazowiecka, Miodowa, Mularska, Mylna, Muranowska, Nalewki, Nowolipki od Nalewek do Karmelickiej, Nowolipie od Przejazd do Smoczej, Niecała, Nowosenatorska, Nowy Świat, Ordynacka, Pawia od Dzikiej do Smoczej, Pańska od Wielkiej do Marjańskiej, Piwna, Plac Bankowy, Plac św. Aleksandra, Plac Teatralny, Plac Zamkowy, Plac za Żelazną Bramą, Plac Krasiński, Podwal, Próżna, Przechodnia, Przejazd, Przyrynek, Ptasia, Rycerska, Rymarska, Rysia, Senatorska, Skórzana, Ślepa, Smocza od Nowolipia do Dzielnej, Smolna górna, Stare Miasto, Świętojańska, Świętojerska od Nalewek do Nowiniarskiej, Świętokrzyska, Szkolna, Szpitalna, Szczygla, Trębacka, Twarda od placu Grzybowskiego do Siennej, Wałowa, Warecka, Wązka, Widok, Wierzbowa, Włodzimier-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Z powodu roztargnień karnawałowych—o sztuce. — Jak rozmaicie pojmują ludzie sztukę i czem ona jest naprawdę?— Idealizm, realizm i realizm poprawiony.—Rola sztuki w społeczeństwie.—Nowy prądzik w krytyce: zwątpienie *Incognitusa*, artykuł *W.* i „Brzydka" Bogusławskiego. — Idziemy na wystawę!—Obrazy konkursowe Kowalskiego, Maszyńskiego i Merwarta. — Nowy malarz W. Szymanowski. — Portreciści: Ajdukiewicz, Maleszewski i Horowitz.

W tej chwili nad wszystkiem góruje karnawał. Ludzie tak dalece nie chcą zajmować się codziennemi kłopotami, że, aby nie spóźnić się do kadryla, p. Gladstone zrzekł się Kamerunu, a Towarzystwo popierania przemysłu urządziło bezrobocie i, zamiast rozsyłać coraz nowe kwestjonarjusze, pląsa przy dźwiękach orkiestry Lewandowskiego w resursie Obywatelskiej.

Zwykłym śmiertelnikom także dokuczyła codzienność; a ponieważ nie każdy ma do odstąpienia Kamerun i nie każdy umie tańczyć, więc zajmują się przynajmniej „niebieskim frakiem" z sylwestrowej maskarady.

— Kto jest ten zuchwalec, który ośmielił się włożyć frak granatowy?...

W odpowiedzi na to, rozpróżniaczone imaginacje wynalazły już ze dwudziestu przestępców niebieskiego fraka i—zatruwają im życie pytaniami:

— Jak mogłeś ubrać się w niebieski frak!...

Oj! ten karnawał...

Wobec tego i ja muszę nastroić się na wyjątkową nutę i, zamiast sprawom codziennym, poświęcę niniejszą kronikę—estetyce, krytyce i sztuce.

„Więc pijmy, więc pijmy" itd.

Ale przedewszystkiem: co to jest sztuka?

Pytanie takie trzeba postawić z góry, naprzód dlatego, że wszystkim zdaje się, iż rozumieją ten wyraz, a powtóre—że właśnie pod tym względem panuje wielki chaos. Dowodem są nietylko krytycy, z których każdy o jednem i tem samem dziele sztuki wypowiada całkiem inne zdanie, ale nawet sami estetycy, prawodawcy krytyki, którzy również nie zgadzają się w pojmowaniu sztuki. Co im jednak nie przeszkadza mieć dobrego humoru i pewności, że świat powinien stosować się do ich poglądów.

W „estetyce" poniżej wyłuszczonej nie będę się opierał na powadze autorów, ale na t. z. zdrowym rozsądku; nie wymagam też, aby do słów moich przywiązywano wagę dogmatu, ale poprostu chcę pokazać jakim łokciem będę mierzył utwory sztuki.

Otóż pojęcie sztuki, jak wszystkiego na świecie, jest rzeczą względną i zależy od rozwinięcia umysłów w społeczeństwie. „Świat" dla chłopa znaczy krąg ziemi, otoczony horyzontem; dla trzecioklasisty „świat" znaczy kulę ziemską, mającą 1,719 mil średnicy; dla astronoma „świat" znaczy przestrzeń obejmującą kilkanaście miljonów słońc i ich planet.

Tak samo dzieje się ze sztuką.

„Sztuką" dla jednych jest wykonanie czegoś trudnego i niezwykłego. Np. chłop „pokazuje sztukę" wziąwszy na plecy korzec pszenicy. Dla mieszczanina „sztuką" jest już chodzenie na rękach, albo zniknięcie zegarka, jak to robią magicy. Ale na nieco wyższym stopniu rozwoju, na jakim znajduje się dzisiejszy średnio ukształcony człowiek, — „sztuka" ma trochę inne znaczenie. Jest ona zawsze dziełem trudnem i niezwykłem, ale zarazem takiem, które— robi przyjemność.

Z tego powodu ładnie wymalowany obraz ładnej kobiety zalicza się do „sztuk", ale np. smaczna zupa nie liczy się do nich. Obraz bowiem nietylko robi nam przyjemność, ale także jest utworem trudnym i niezwykłym; zupa zaś, jakkolwiek robi przyjemność, nie wymaga jednak niezwykłej pracy i zdolności.

Otóż, jeżeli nie mylę się, ogół naszych krytyków w ten sposób zapatruje się na sztukę: cieszy się z utworów ładnych, albo wzruszających i podziwia trudności, jakie pokonał artysta. Wymagania ich tak dalece nie sięgają wyżej, iż niedawno w Krakowie, ktoś, z okazji nowego obrazu Matejki, wypowiedział dowcip: „Bolesław Chrobry musiał być takim, jakim go przedstawił Matejko; jeżeli takim nie był — tem gorzej dla niego (t. j. dla Bolesława)". Koncept ten streszcza ducha teraźniejszej naszej krytyki.

Uganianie się za rzeczami efektownemi, które bądź przyjemnie głaszczą wyobraźnią, bądź mocno ją poruszają, nazywa się—„poszukiwaniem ideału." Według tej teorji, artysta, który wypatrzy i przedstawi jakąś główną cechę życia ludowego, jakiś ważny rys w postaci żebraka, czy krajobrazu, ten artysta „nie poszukuje ideału". Ale ten, kto np. maluje ludzi pięknych unoszących się w powietrzu, albo osoby z nazwiskami historycznemi w nadnaturalnych pozach, ten — „poszukuje ideału". Można powiedzieć, że: im dzieło sztuki więcej posiada efektów i ładnych szczegółów, a mniej zgadza się z rozsądkiem, tem jest „idealniejsze", tembardziej szanują je krytycy. Jeżeli zaś artysta potrąci jeszcze o stronę patrjotyczną, o to najsilniejsze uczucie, wówczas — upadamy przed nim na twarze, choćby nas karmił trocinami.

Na szczęście dla ludzkości, a nieszczęście dla krytyki, obok kierunku „idealnego", pojawił się „realny", który tembardziej tarzał się w powszedniości, im tamten wyżej wzlatywał pod niebiosy. Na dowód proszę czytać romanse francuskiej „szkoły eksperymentalnej" (!) albo przypomnieć sobie obrazy Wiertza (scena gilotynowania, trup w grobie itd.) Publiczność zaś tak djabelnie znudziła się idealizmem, że, ku zdumieniu krytyki, całą bandą rzuciła się w objęcia realistów i eksperymentatorów...

Nic dziwnego, że krytyka, zawsze spóźniająca się, a rzadko przewidująca, nowy ten ruch nazwała „upadkiem sztuki i smaku."

Tymczasem to nie jest żaden upadek, ale najzwyczajniejsza reakcja przeciw idealizmowi. Co mi z te-

ska, Zgoda, Zapiecek, Zimna, Złota od Zgoda do Wielkiej, Żabia.—Na Pradze: Blaszana, Namiestnikowska, Olszowa, Panieńska.

= Dowiadujemy się, że taksa dorożkarska ma być w niedługim czasie znacznie rozszerzona, a mianowicie celem uniknięcia zatargów pomiędzy dorożkarzami a publicznością, przy wyjeździe za rogatki będą ustanowione kursa z oznaczoną taksą opartą na odległościach pozamiejskich okolic w promieniu 10 wiorst i zastosowane do zapłaty na godziny z dołączeniem poboru rogatkowego.

= Zarząd miejski odniósł się do Towarzystwa lekarskiego o wskazanie lekarzy, którzy mogliby się zajmować w 27 nowo projektujących się dezurnych stacjach rewirowych — o czem donosiliśmy. Do rewirów tych potrzeba 81 lekarzy — oprócz 161 lekarzy do stacyj ratunkowych, otwartych na wypadek epidemji.

= W dniu jutrzejszym o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja gruntu miejskiego przy ulicy Smolnej, mającego powierzchni 183 sążni kwadratowych, ocenionych na rs. 9,000.

= Sesja zgromadzenia ślusarzy, ostrogarzy i puszkarzy, w celu dopełnienia obrachunków, odbędzie się 24-go stycznia o godzinie 6-ej po południu w sali magistratu.

= Dziś, o godzinie 2-ej w południe, w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału lekarskiego tegoż Towarzystwa.

= Wydawnictwo *Kroniki lekarskiej*, wychodzącej pod redakcją dra O. Hewelke, po drze Kobylińskim objął dr Mączewski.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: Na rzecz kasy pożyczkowej niezamożnych artystów i osób do składu teatrów warszawskich należących: przedstawienie poranne: „Nora" (występ pani Modrzejewskiej), przedstawienie wieczorne: „Jawnuta" i „Wesele w Ojcowie"; poniedziałek: „Odetta" (występ pani Modrzejewskiej — abonament lit. C, nr 2); wtorek: „Gioconda"; środa: „Marja Stuart" (występ pani Modrzejewskiej — abonament lit. A, nr 2); czwartek: „Carmen"; piątek: „Marja Stuart" (występ pani Modrzejewskiej —abonament lit. B, nr 3); sobota: „Gioconda"; niedziela: przedstawienie poranne: „Marja Gauthier" (występ pani Modrzejewskiej), przedstawienie wieczorne: „Jawnuta" i „Don Kiszot" (balet — po raz pierwszy).

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Partja pikiety" i „Sprzymierzeńcy"; poniedziałek: „Prelegent i „Miód kasztelański"; wtorek: „Montjoye"; środa: „Sidła" i „Pan Geldhab" i „O chlebie i wodzie"; czwartek: „Starzy kawalerowie"; piątek: „Książątko"; sobota: „Syn Giboyera"; niedziela: „Jacuś".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „Noc świętojańska"; poniedziałek: „Żona pana Bonifacego"; wtorek: „Kamionka" (po raz pierwszy); środa: „Pierścień rodzinny; czwartek: „Noc świętojańska"; piątek: „Grube ryby" i „Numer o dwóch łóżkach"; sobota: „Kamionka"; niedziela: „Zuch dziewczyna" i „Wujaszek Alfonsa".

* Podczas przypadającej w przyszłą niedzielę czwartej maskarady w salach redutowych na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostzie jednoaktówka p. t. „Pomyłka pana Lambineta".

* Mierzwiński pożegnał Drezno dnia 13-go b. m. odśpiewaniem partji Raula w „Hugonotach".

Jako miłą niespodziankę notuje krytyka świetny tryl w pierwszym akcie na wysokich *a* i *b*.

Opera przeciągnęła się do godziny 11-tej — rzecz w Dreźnie niebywała, za co atoli oburzać się nie przyszło na myśl nikomu.

Znakomity artysta gości obecnie we Wrocławiu, gdzie też jednocześnie, aczkolwiek nie w celu wystąpienia na scenie, bawi Lucca.

* Panna Eugenja Menter siostra Zofji, wystąpiła po raz pierwszy przed publicznością berlińską w ostatnim filharmonicznym koncercie.

Młoda artystka wykonała bardzo poprawnie koncert *Es-dur* Beethovena.

= Album dla Modrzejewskiej.

Prace do albumu warszawskich malarzy dla Modrzejewskiej są już w znacznej części gotowe.

Na całość składają się Alchimowicz, Brochocki, Dowgird, Heyman, Maszyński, Owidzki, Ryszkiewicz, Mirecki, Szwojnicki i wielu innych.

Album będzie wręczone artystce podczas jej występu na fundusz budowy gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Artystka posiada już pamiątki wręczone jej przez malarzy krakowskich podczas ostatniego pobytu w Krakowie.

= Bal.

Wczorajszy bal na rzecz warszawskiego „Przytuliska" zgromadził do sali ratuszowej niewielką stosunkowo liczbę osób.

Tańce, krótkim polonezem rozpoczęto o godzinie 10-tej i pół.

Co pierwszego kadryla stanęło par 20.

Reszta młodzieży, sama płeć brzydka, sformowała zwarte koło, otaczając arenę tancerną w pośrodku sali.

Tyleż par co i w kadrylu rozpoczęło, o godzinie w pół do pierwszej mazura, który trwa jeszcze w chwili gdy te słowa piszemy.

Godzina 1-sza minut 15 — niektóre panie już opuszczają salę.

= Wieczór wioślarski.

Wczorajszemu wieczorowi Towarzystwa wioślarskiego krzywdę wyrządziły inne zabawy—przeważnie prywatne—odbywające się jednocześnie.

W szczupłym stosunkowo lokalu było dosyć... przestrono.

Nie przeszkodziło to ochoczości zabawy, która w chwili gdy to piszemy (godz. 2) trwa jeszcze, nie ma jednakże dosyć sił żywotnych, aby dotrwała aż do białego mazura.

= Ze stowarzyszenia subjektów handlowych.

W dniu wczorajszym odbył się szósty wieczorek muzyczny w stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

Program składał się z „Tria" Schuberta odegranego przez pannę Schönberg oraz pp. Glücklich i Schulca.

Śpiew znalazł piękną wykonawczynię w osobie panny Marji K., znanej z występów w Towarzystwie muzycznem.

Deklamował p. Chmieliński.

= Dla interesowanych.

P. Adolf Peretz, koncesjonarjusz tygodnika pt. *Gazeta losowań*, prosi nas o zawiadomienie, że z powodów, których usunięcie nie leży w jego mocy, terminu wyjścia tego organu dotąd oznaczyć nie może.

O rozpoczęciu wydawnictwa we właściwym czasie doniesionem będzie.

= Bazar rzemieślniczy.

Znów krążą pogłoski o dawno powziętym, a jednak przez kilka lat zaniedbanym projekcie urządzenia bazaru rzemieślniczego.

W bazarze tym każdy każdy rzemieślnik będzie mógł nabyć potrzebne mu narzędzia i drobniejsze materjały.

= *Hands off!*

No... no!... do czego to już dochodzi buta niemiecka?

Pokazywano nam list zaadresowany w Berlinie w ten sposób: „*Herrn N. N. in Lodż, Deutschland*".

A pfe!

= Rozkapryszony.

Zegar ratuszowy, któremu parę dni temu zarzucaliśmy rozmaite ekscentryczności nie licujące z powagą, a nawet pedanterją właściwą regulatorowi czynności ludzkich, znalazł wymownego obrońcę.

Obrońca ten zwraca naszą uwagę na wyjątkowe

---

go, że artysta buduje świat z brylantów, kwiatów, regularnych rysów, wiecznie pogodnego nieba itd., jeżeli w tym świecie ja nie mogę dopatrzeć otaczającej mnie rzeczywistości? Co mi z tych bohaterów, w których nie ma fundamentalnych rysów ludzkich? Co mi z wielkich sytnacyj, które komponują się i kopjują z wieku na wiek, kiedy one wcale nie rozjaśniają mi prawdy życiowej.

Realizm cofnął sztukę do jej wiekuistego źródła: do obserwowania i wyjaśnienia natury; ale, uciekając ze świątyni magów i kuglarzy, tak się rozmachał, że—jedną nogą wpadł do chlewa. Z tego powodu potrzeba nowej reformy, popchnięcia sztuki realnej ku idealizmowi i zatrzymania jej w jakimś punkcie pośrednim.

Sztuka prawdziwa, wielka, jest karmicielką całego naszego ducha, a więc: musi nietylko zadawalniać uczucie i wyobraźnię, a kłócić się z rozsądkiem, ale owszem: musi godzić się i nawet rozwijać rozsądek, wskazywać nowe przedmioty, nowe własności, nowe zjawiska. Musi budzić nietylko ciekawość do rzeczy wielkich, ale i do małych; nie tylko życzliwość do pięknych i sławnych, ale także do niezładnych i pokornych. Musi nietylko zadawalniać nałogi i pochlebiać modnym wstrętom, ale jeszcze budzić nowe pragnienia i łagodzić wstręty niesprawiedliwe.

Sztuka spełnia misję cywilizacyjną: rozszerza ducha i potęguje zdolności ludzkie. Kto umie tańcować, ten — ładnie chodzi; kto przypatruje się ludziom i rzeczom malowanym, ten — nabiera ciekawości do badania ludzi i przedmiotów rzeczywistych; kto umie grać i śpiewać ten — rozmawia melodyjniej. Od wielkich aktorów uczymy się najtrudniejszej sztuki: dokładnego wyrażania stanów duchowych zapomocą mowy i giestów i dlatego — bajką jest, że po aktorze nic nie zostaje. Zostają bowiem głębokie ślady jego akcji w ruchach muskułów całych pokoleń. Kto obrachuje, ile cywilizacja zawdzięcza Talmom, Garrickom, Rachelom i t. d.? Gdybyśmy nie naśladowali w życiu ludzi o wyjątkowo szczęśliwych organizmach, w których każdy muskuł jest posłuszny ich nastrojowi duchowemu, poruszalibyśmy się jak niedźwiedzie, a oblicza nasze byłyby martwe jak dzikich.

A cóż mówić o literaturze, dzięki której myślimy i odczuwamy tysiące tysięcy rzeczy, których na oczy nie widzieliśmy, na poznanie których na drodze doświadczenia dziesięć wieków by nam nie wystarczyło?...

Sztuka więc nie jest cackiem, które bawi, ani niańką, która opowiada wzruszające historje, ale — razem z nauką — tworzy dwa skrzydła, za pomocą których ludzkość wznosi się coraz wyżej nad świat zwierzęcy.

Sztuka nie po to istnieje, aby dziełami jej ozdabiać mieszkania bogatych próżniaków, aby *tylko jej dzieła* uprzyjemniały nam życie. Ona robi więcej: nie odrywa nas od rzeczywistego świata, ale raczej w nim samym uczy nas wyszukiwać stron pięknych. „Spojrzyj — mówi ona — na ten las, na tę wodę, na tę grupę kamieni, na te dziurawe domy, ile w nich jest ciekawych i miłych szczegółów. Przypatrz się temu żebrakowi, chłopu, robotnikowi, — oni nie są brzydacy, każdy z nich to kopalnia brylantów, byleś je szukać umiał. Nie pogardzaj ich brudnym i połatanym ubiorem, bo i on ma strony malownicze. Rozmawiaj z dziećmi i prostaczkami, a w nich naiwnych poglądach znajdziesz nowe źródła zadowolenia i mądrości.

Słowem — badaj i kochaj wszystko co cię otacza: naturę, ludzi, nawet brzydotę i ubóstwo. Nie pogrążaj się w jałowych marzeniach, ale staraj się zbliżyć do świata, a znajdziesz w nim takie piękności, jakich nie wymyśli najgenjalniejszy poeta.

Tak wygląda sztuka realna, rozumie sie, że nie w rękach partaczy, ale mistrzów. Ona nie podstawia urojeń i złudzeń zamiast prawdy, ale, z rzeczywistości wydobywa treść piękną i — uczy ją odnajdywać — w życiu codziennem, które w języku idealistów nazywa się „szarem" i „płaskiem".

Może nie rozszerzałbym się nad zasadami krytyki artystycznej, gdyby nie fakt, że dotychczasowa wiara krytyczna u nas zaczyna się — nieco zmieniać. Jest to ruch ledwie widzialny, ale jest, a objawił się w trzech głosach.

Incognitus w *Gazecie polskiej* ubolewa nad upadkiem krytyki u nas. Krytyka — mówi — jest pośrednikiem między sceną i publicznością, ale i cóż kiedy temu pośrednikowi nikt nie wierzy! A dlaczego?... Bo ogłoszono hasło nie uznawania żadnej powagi, bo sądy krytyczne wypowiadają się bez dowodów, bo sądami temi często kieruje niechęć osobista, bo wreszcie wszystko i wszystkich u nas ośmieszono.

Dlaczego ośmieszono? na to nie odpowiada. Natomiast za środki podniesienia krytyki uważa: odrzucenie ironji jako broni, poważną i wyczerpującą dyskusją o dziełach sztuki, wreszcie — „pogodzenie się choćby w pewnych punktach, wzajemne zaznajamianie się i życie w zwartym szeregu".

Rady niedostateczne; samo jednak przyznanie, że krytyka źle stoi, zasługuje na uwagę.

Dlaczego upadła krytyka?— odpowiada na to W. w *Wędrowcu*. Musimy czekać na dalszy ciąg tych artykułów, które, gdyby ukazały się w piśmie poczytniejszem, doprawdy—zrobiłyby efekt uderzenia piorunu. Tak gorzkiej i tak uzasadnionej skargi, napisanej przez niepospolicie zdolnego malarza, przeciw krytyce malarstwa u nas, jeszcze nie czytałem. Na próbę, jakim tonem przemawia autor (a mówi nie na wiatr, lecz na podstawie faktów), przytoczę jeden z końcowych ustępów:

„Krytyka nasza—mówi W.—okłamała opinję publiczną fałszywemi sądami, potworzyła mnóstwo miernot, sławę i stanowiska zaszczytne; w końcu zatraciwszy wszelkie poczucie prawdy, wszelką miarę sądu i zdolność odczuwania szczerych wrażeń, sprostytuowała język, tworząc w nim cudactwa, przy których nawet najdziksze potwory jezuickiego stylu zdają się mieć sens i logikę. Krytyka nasza poprostu—załgała się — do ostatecznych granic możliwości. Że tym sposobem straciła i sztuka i społeczeństwo, nie trzeba tłumaczyć!"

Jest to bardzo żałosny kamień na grobie dotychczasowej krytyki malarstwa. A odwalić go trudno.

położenie zegara ratuszowego, wystawionego na ciągłe zmiany powietrza.

Objaśnienie to uczy nas, że nietylko ludzie ale i zegary mogą na wilgoć, np. nabawiać się katarów, kaszlów, reumatyzmów itp. dolegliwości.

Dalej p. obrońca zegara tłumaczy nam, że sąsiedztwo strażników ogniowych, czuwających z wieży ratuszowej nad bezpieczeństwem miasta, jest wielce niebezpiecznem dla mechanizmu zegarowego, w którego wnętrzu znajdowano nieraz „obce ciała", rzucone tam bądź przez psotę, bądź przez nieoględność, czemu nikt zaradzić ani zapobiedz nie może.

Wszystko to prawda, a jednak..

A jednak powiemy *epur si muove*...

= Uczciwy.

W dniu wczorajszym przed południem wysiadał z dorożki lekarz R., śpiesząc do chorego.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wyszedł z domu i miał wsiadać do oczekującej dorożki, powożący powiada:

— Jakiś człowiek tu czeka i chce się z panem zobaczyć.

— Tak jest, czekam—rzecze dość biednie ubrany niemłody już człowiek—bo zdaje mi się, że pan doktór coś zgubił.

Zmieszany lekarz dotyka kieszeni i rzeczywiście nie znajduje pugilaresu, w którym było około 300 rubli.

— Oto jest—powiada nieznajomy, oddając pugilares.

— Ależ, proszę za fatygę—rzecze lekarz, widząc, że znalazca szybko się oddala i chce mu podać kilkanaście rubli.

— Niepotrzeba—machnął ręką nieznajomy i jeszcze szybciej podążał.

Nawet nazwiska uczciwego znalazcy nie mógł się lekarz dowiedzieć.

Z ubrania i zbiedzonej fizjognomji stanowczo wyglądał na bardzo niezamożnego.

Ha! bywają harde dusze w ubogiem ciele i nędznych szatach.

= Także amatorka.

W dniu onegdajszym do państwa Z. na Wiejskiej świeżo przybyła ze wsi służąca Magdusia.

Młoda i zdrowa wieśniaczka po samej herbatce była wieczorem bardzo głodna.

Poszukując więc w podręcznej szafce, zwykle otwartej, jakiegoś pożywienia, o radości! znajduje sporą flaszeczkę prawie pełną tłustego płynu.

Przegryzając chlebem, płyn ten do ostatniej kropli wysączyła.

Był to niestety olej rycynowy, w ilości dostatecznej dla pięciu osób...

Fakt zjedzenia „delikatesu" nie mógł się ukryć, a państwo Z., obawiając się skutków, zawezwali lekarza.

Niebezpieczeństwa jednak żadnego nie było.

Badana Magdusia, widząc, że państwo wcale się nie gniewają, oświadczyła, że olejek bardzo jej smakował!

Bywają gusta...

= Za męża.

Poświęcenie żony dla męża nie ma granic jeżeli *nb.* połączone jest z miłością.

Nic więc dziwnego, że Karolina B., żona stolarza zamieszkałego na Nowej Pradze, chciała się poświęcić za małżonka, odsiadując za niego parotygodniowy areszt.

Rzecz się tak miała.

Jeszcze w ciągu lata B. mocno pijany zrobił awanturę w szynku i został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Zanim przypadł termin sprawy stolarz wywędrował na robotę do Lublina, a żona pozostała.

Wyrok pod nieobecność B. zapadł zaoczny, a ponieważ apelacja nie nastąpiła, więc wyrok się uprawomocnil i B. miał odsiedzieć dwa tygodnie w areszcie.

Że zaś B. wyjechał bez paszportu przeto żona z obawy, aby męża nie sprowadzono transportem, postanowiła areszt za niego... odsiedzieć.

Przebrała się po męzku, a że miała męzką fizjognomję z łatwością więc mogla udawać mężczyznę.

Pierwszego dnia zamiana się udała.

Trzeba jednak nieszczęścia, że strażnik ziemski poznał w niesumiennym B. przebraną kobietę.

Nietylko więc poświęcenie Karoliny zostało bezowocne, ale skutkiem podstępu obojgu małżonkom grozi zupełnie nowa sprawa.

= Oszust.

Do pana L., zamieszkałego przy ulicy Chmielnej, kilka dni temu przyszedł, w porze wieczornej, jakiś młody człowiek i przedstawiając się za syna podupadłego obywatela, prosił o protekcję w wynalezieniu jakiegokolwiek zajęcia.

Podczas, gdy pan L. z niedowierzeniem w milczeniu przyglądał się nieznajomemu, ten wyjął z kieszeni bilet wizytowy, serdecznego przyjaciela pana L. i podając takowy, rzekł z nieśmiałością:

— Innej rękojmi nie jestem w możności panu obecnie przedstawić, oprócz protekcji i rekomenpacji pańskiego przyjaciela, który zna mnie od dzieciństwa i który upoważnił mnie udać się do pana.

Na podanym bilecie były tylko te słowa: „polecam ci oddawcę niniejszego — co jemu zrobisz — zrobisz dla mnie"".

Chcąc zadosyć uczynić prośbie przyjaciela, pan L. postanowił zająć się losem młodego człowieka i w tym celu polecił, aby przyszedł dnia następnego, wzruszony zaś otwartością i krytycznem położeniem, dał mu przy odejściu kilka rubli.

W kwadrans po wyjściu młodego człowieka, gdy pan L. wyszedł do przedpokoju, nie znalazł wiszącego tam zwykle kosztownego futra.

Pojechał więc zaraz do przyjaciela i tu naturalnie dowiedział się, że ten żadnego młodego człowieka do niego nie przysyłał i biletu wizytowego nikomu nie dawał.

= Awangarda złodziejska.

Zauważono od pewnego czasu, że złodziejom bardzo wiele do pomyślnego spełniania kradzieży pomagały dzieci.

Służą one do rekognoskowania mieszkań, a to w ten sposób, iż pod pozorem żebraniny, dzwonią.

Jeżeli nie ma lokatora w domu, dają o tem znać oczekującym w najbliższej szynkowni rzezimieszkom.

Z tego powodu władza policyjna poleciła dawać pilne baczenie na małoletnich, włóczących się po domach.

= Śmiała kradzież.

Onegdajszej nocy opóźnieni przechodnie zauważyli przy rogu ulic hr. Berga i Krakowskiego Przedmieścia podniesioną żelazną okiennicę księgarni.

Podejrzewając kradzież jeden z przechodniów zawezwał pomocy policji.

Stójkowy podążający na miejsce, dostrzegł wysokiego draba, który w towarzystwie kolegi chciał ratować się ucieczką.

Uciekającego przytrzymano drugi zaś rzezimieszek zdołał zbiedz bezkarnie.

Podczas pogoni gawiedź otaczająca księgarnię usłyszała wewnątrz szelest i trwożliwe kroki.

Kilku stójkowych odsunęło zupełnie okiennicę z po za której pokazała się wybita szyba wystawowa, a w samej księgarni znaleziono kilkunastoletniego wyrostka, trzeciego uczestnika wyprawy.

Dwóch ujętych odprowadzono do cyrkułu.

Dzięki więc tylko takiemu szczęśliwemu wypadkowi kradzież się nie powiodła.

A cóż podówczas robili panowie stróże nocni?

= Kradzieże.

W ciągu upłynionej doby zameldowano policji o następujących kradzieżach:

Mieszkańcowi miasta Piotrkowa p. J. S. w czasie jazdy w tramwaju, niewiadomy sprawca zeskamotował portmonetkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt rubli i pasport; na Pańskiej pod nrem 9-ym z mieszkania p. N. S. skradziono garderobę i różne rzeczy, wartości rs. 40; mieszkańcowi gminy Czyste p. J. R. podczas bytności w szynku pod nrem 38-ym aleja Jerozolimska, wyciągnięto z kieszeni woreczek z 55 rublami w gotówce i ważnym dokumentem; na Wielkiej pod nrem 14-ym z mieszkania p. K. G. skradziono kosztowności i różne drobiazgi, wartości rs. 340; na placu Muranowskim pod nrem 13-ym ze strychu skradziono bieliznę należącą do lokatora p. M. L., wartości rs. 60; zamieszkałemu na Krakowskim-Przedmieściu pod nrem 67-ym p. S. N. w przejściu przez ulicę Miodową wyciągnięto z kieszeni paltota pugila-

---

Ale pozytywnym objawem budzenia się nowej krytyki jest djalog W. Bogusławskiego pod tytułem „Brzydka".

Oto co mówi owa „brzydka" do „pięknej".

Bella. „Wszak samo życie stworzyło „arystokracją piękności"...

Brutta. „Zaślepiona! Wszak życie dało początek wszystkim nierównościom i ono po kolei—wszystkie je wyrównało. Gdzie arystokracja myśli, genjusz?—rozpłynął się w falach powszechnej oświaty. Gdzie arystokracja serca, sztuka? — umiera w zabójczym uścisku rzeczywistości. Gdzie arystokracja ducha, ideał?—ginie w walce o byt. I wobec tego wszystkiego miałby się ostać jeden marny przywilej piękności?..."

„Tak, prawda, wyście dotąd tworzyły historją świata. Ale kiedy piękność upojona takiem wszechwładztwem wierzyła tylko w swoją potęgę, u stóp jej nisko gdzieś na dnie życia zaczęło się coś poruszać. To brzydota podniosła głowę"...

„Kiedy na was patrzę, widzę rasę, która gaśnie. Runie wasz klasycyzm, a brzydocie zaświta jutrzenka romantyzmu. Piękność zaćmiewa się, brzydota rozjaśnia"...

Jest tu dużo przesady. Ani genjusz, ani sztuka, ani piękność, ani ideały nie zginą, ani nierówności istniejące w świecie nie wygładzą się. Ale jest rzeczą pewną, że kiedyś obok nich, według naturalnego stosunku, ugrupują się w sztuce rzeczy brzydkie, małe i powszednie, bo i one maję racją bytu, bo one są prawidłem, a piękno i genjusz wyjątkiem. Sztuka, która dziś depcze jedno, a nad miarę wynosi drugie, doszedłszy do równowagi, każdej rzeczy małej czy wielkiej, brzydkiej czy pięknej, przeznaczy właściwe miejsce.

Bądźcobądź, mamy dowód, że Bogusławski spostrzegł istnienie tej nowego gatunku „demokracji".

Tak gruntownie wykąpawszy się w teorji sztuki, nie pozostaje nam nic innego jak tylko, w celu wysuszenia się, pójść—na wystawę sztuk pięknych.

Malarstwo polskie jest bardzo młode; życie jego liczy się dopiero na lata, kiedy szkoły włoskie, niemieckie, francuskie trwają wieki. Malarstwo nasze zatem nie może być doskonałem i tworzyć skończonych arcydzieł, ponieważ dopiero uczy się, dopiero szuka dróg nowych i oryginalnych.

W dziele sztuki można odróżnić trzy elementa: *treść* wziętą z życia, *pomysł* albo sposób według którego autor pojmuje ową treść i—*wykonanie* techniczne. A ponieważ nasza sztuka jest młodą, więc trzy te elementa najczęściej nie godzą się ze sobą. Matejko np. bierze wielką treść i obmyśla ją w sposób znakomity; jest to genjalny myśliciel; ale wykonanie jego jest pełne błędów. Gierymski ma przepyszną technikę, ale posługuje się nią do przedstawiania treści niezbyt ważnej. Chełmoński miewa świetne pomysły, w oryginalny sposób pojmuje przedmioty i sytuacje, ale treść ich jest uboga, a wykonanie często niedbałe.

Na obecnej wystawie znajdują się trzy obrazy konkursowe, które warto obejrzeć.

„W Jesieni" p. Kowalskiego, ma treść bardzo skromną. Obraz przedstawia błotnistą ulicę, w małem miasteczku, pod zachmurzonem niebem. Przedmioty: parkan, parę domów, bryczuszka praska w jednego konia i parę wróbelków. Osoby: dwu żydków, jakaś panna i jej służąca z pudłem.

Jest to jakby fotografja ulicznego widoku, nad którą autor nawet dużo nie rozmyślał. Nie ma tu przedmiotu głównego, któryby oddziaływał na inne; jest raczej kilka niezwiązanych ze sobą wypadków. Ale wykonanie jest dokładne, tak dokładne, że z obrazu cudzoziemiec może nabrać pojęcia o naszych małych miasteczkach.

— Co za brudasy muszą tu mieszkać!—pomyśli.— Jakby im się przydał lepszy bruk i... kanalizacja...

Oto korzyść realnego traktowania sztuki, że z dzieła widz może wyprowadzać wnioski samodzielne. Gdzie idzie ta panna? Na kogo czeka furman? Ile znalazł w portmonetce ten żydek broczący przez błoto? Jak głodne muszą być wróbelki i jak im zimno...

Życie w tym obrazie schwycono na gorącym uczynku.

„Lew marabut" p. Maszyńskiego, ze względu na treść jest także obrazem życia powszedniego... w Algerze. Mahometańscy zakonnicy włóczą się tam po miastach ze lwami oswojonemi, jak u nas cyganie z niedźwiedziami i żebrzą. Taką właśnie żebraninę ze świętym lwem wymalował p. Maszyński.

Pod względem technicznym obraz ten może ustępuje „W jesieni", i zapewne ustępuje; za to przewyższa go pod względem pomysłu. W tym obrazie jest przedmiot główny: lew, którego wyzyskują szarlatani, na którego patrzą mieszczanie, którego lękają się dzieci. Co więcej, ten lew piękny i poważny, z żółtą chustką na szyi, przywiązany przez szarlatanów do postronka i proszący podedrzwiami o jałmużnę, ten lew—wzrusza widza. Ale technika „W jesieni" zdaje się być doskonalsza.

Trzeci obraz uhonorowany pochwałą, jest „Mojżesz", który zabił egipcjanina, malowany przez p. Merwarta.

Mojżesz, jak go przedstawiają nowsze badania historyczne, ukończył w Egipcie akademją kapłańską, a następnie był wyższym oficerem w armji egipskiej. Później lud swój wyprowadził z „ziemi niewoli", był więc wielką postacią bohaterską. Stary Testament przytacza niezwykły wypadek z czasów młodości Mojżesza. Jakiś egipcjanin w jego oczach katował żyda; Mojżesz uniósł się strasznym gniewem, schwycił polano i—zabił dręczyciela. Potem krył się przed egipcjanami.

Wypadek ten p. Merwart wziął za temat swego obrazu, wziął więc treść wielką i wymalował ją pod względem technicznym dobrze, ale—obmyślił ją szkaradnie.

Według obrazu p. M., wypadek tak się przedstawia.

Nie przyszły oswobodziciel ludu, ale jakiś oberwany „miszures", mając topór w ręku, zabił egipcjanina uzbrojonego tylko sztyletem. Morderca tak dobrze znał niższość broni przeciwnika i nie działał w uniesieniu, ale z taką zimną krwią, że zamiast walić toporem w łeb, ciął nim jak kat — w bok szyi! A gdy zabity padł na ziemię, tani zwycięzca, obyczajem wszystkich nikczemników, oparł mu je-

res z 60-ma rublami i różnemi ważnemi dokumentami; na Złotej pod nrem 48-ym z mieszkania p. W. R, zabrano zegarek, biżuterję i pugilares z pieniędzmi, ogólnej wartości rs. 200; na Śliskiej pod nrem 19-ym z mieszkania p. S. K. skradziono garderobę i bieliznę, wartości kilkudziesięciu rubli; na Marszałkowskiej pod nrem 37-ym z puszki bufetowej w restauracji. mężczyzna młody, porządnie ubrany, skradł rs. 130; na Wąskim Dunaju pod nrem 3-im ze sklepu należącego do p. H. D. za pomocą dobranego klucza, skradziono kilka pudów mięsa, wędlin i sadła, wartości kilkudziesięciu rubli; wreszcie włościaninowi ze wsi Willanowa na ulicy Okopowej sprytni rzezimieszkowie wyciągnęli woreczek z kilkudziesięcioma rublami i różnemi rewersami.

— Zajście.

Między kilku handlarzami ryb, za Żelazną Bramą, przyszło do gwałtownego starcia.

Jeden z nich, Rachel H., został mocno poturbowany i otrzymał ciężką ranę w głowę.

Nadto skradziono mu w zamięszaniu woreczek z kilkudziesięcioma rublami.

— Przejechanie.

Na placu przed cytadelą, powożący wozem ciężarnym nr 1616, najechał na Adama Dębskiego, który padł pod koła wozu.

Poranionego odesłano do szpitala.

— Ogień.

W dniu wczorajszym około godziny 12-ej w południe, w domu pod nrem 30-ym przy ulicy Grzybowskiej, w mieszkaniu stróża, od przytykającej do komina belki zapalił się sufit.

Zaalarmowany 4-ty oddział straży ogniowej wysłał na miejsce toporników, którzy w krótkim czasie ogień ugasili.

Przy gaszeniu ognia część belki i sufitu została wyrąbaną.

— Dla sprawiedliwości.

Z Łodzi otrzymaliśmy z bardzo poważnej strony gorący protest przeciw zbyt surowemu ocenieniu w organie miejscowym koncertu, danego tamże w dniu 11-ym b. m: na cel dobroczynny przez młodziutką pianistkę warszawską, pannę Sułkowską.

„Prawda—pisze nasz korespondent — że koncert odbył się wśród warunków, mogących nienajlepiej usposobić słuchacza.

Musieliśmy słuchać artystów w sali nieopalonej i dopiero na godzinę przed koncertem ogrzanej, wskutek czego, marznąc, połykaliśmy kłęby dymu...

Prawda i to, że fortepian był nieszczęśliwie dobrany i że jedna z artystek, zapowiedzianych w programie, nie zjawiła się na estradzie.

Wszystko to jednak nie pozbawiło nas możności ocenienia prawdziwych zalet gry koncertantki, która wykonała obfity swój program z myślącem wniknięciem w ducha utworów, z biegłością techniczną, budzącą niemal podziw u piętnastoletniego dziewczęcia."

Ze zdaniem tem chętnie się łączymy, znając pannę S. z niejednokrotnych bardzo obiecujących wystąpień koncertowych w Warszawie.

— Kolej wicynalna fabryczna.

Do *Kor. płockiego* z ciechanowskiego donoszą o powstałym tamże projekcie kolei, mającej połączyć 2 cukrownie Krasiniec i Łuków z koleją nadwiślańską, niedaleko stacji Ciechanów.

Dziwną jest jednak niechęć, jaką powyższy projekt, wedle relacji korespondenta, podobno budzi w okolicy.

Smutne ona daje pojęcia o stanie umysłowego poziomu, skoro nawet niezaprzeczenie dodatni wpływ kolei wicynalnych na stan ekonomiczny kraju dla „inteligencji" miejscowej wydaje się wątpliwym.

— Wykluwaczki.

Kaliszanin podnosi myśl, aby wobec importu wielkiej ilości patyczków używanych na wykluwaczki za co stosunkowo dość wiele wychodzi od nas pieniędzy, — dziatwa szkolna i w ochronkach po wsiach wyuczyła się strugania wykluwaczek.

Byłoby to korzystne zużycie wolnego czasu.

— Pożar.

W dniu 13-ym stycznia we wsi Kunów pod Chełmem około północy spaliły się wszystkie zabudowania gospodarskie.

Z powodu gwałtownego ognia i braku środków zapobiegawczych stodoły, śpichlerz, holendernie i stajnie wraz z całym tegorocznym zbiorem stały się pastwą pożaru.

W oborach i stajniach znajdowało się 50 krów poprawnej rasy oraz 25 koni, których wyratować nie zdołano.

Co gorsza, dwaj pasterze śpiący w oborach uduszeni dymem znaleźli śmierć okropną.

Zwęglone ich zwłoki znaleziono nazajutrz w dymiących jeszcze zgliszczach.

Dzięki szerokiemu szpalerowi drzew ocalały kościół i dwór.

Straty dotąd jeszcze nie są dokładnie obliczone, ani przyczyna pożaru wykrytą.

Z sali sądowej.

Ruble czy złote?

Przed kratki I-go departamentu izby sądowej przyszedł onegdaj ciekawy proces cywilny, którego przedmiotem było wyłącznie pytanie, czy wymieniona w rewersie cyfra długu ruble, czy też złote polskie wyraża.

Źródłem takiego nieporozumienia stała się niedokładność rewersu, który w dosłownej osnowie brzmiał jak następuje: „Niżej podpisani, winni jesteśmy solidarnie Janowi M. 1,000, wyraźnie tysiąc, płatne na 1 września 1880 r.", poniżej następuje data i dwa podpisy—więcej nic zgoła.

A zatem tysiąc złotych, czy tysiąc rubli?

Zbytecznem byłoby dodawać, że za rublami obstawał wierzyciel, dłużnicy zaś przyjęli na siebie rolę obrońców polskiej monety.

Wyrok I-ej instancji przechylił się na stronę dłużników i zasądził od nich na rzecz powoda tylko 150 rs.

Na skutek skargi apelacyjnej ze strony pana M. akta procesu przeszły do izby sądowej, która zarządziła badanie świadków. Zeznania ich potwierdziły przytoczony przez powoda fakt, iż ów niedokładny rewers wystawiony mu został przez panów N. w kancelarji rejenta J., przy ostatecznem uregulowaniu różnorodnych rachunków i należności.

W takiem stadjum pytanie o walucie rewersu stało się przedmiotem ostatecznej rozprawy, do której ze strony powoda stanął adw. przys. Szaniawski, pozwanych zaś reprezentował adwokat przysięgły Marczewski.

Adwokat S., uzasadniając swe wywody art. 1353 kod. Nap., przytoczył, że rachunku na złote używają obecnie tylko kobiety, oraz ludzie starsi, podczas gdy cała młodsza generacja mężczyzn (a do niej właśnie należą pozwani) posiłkuje się w swych obliczeniach systematem dziesiętnym, tj. rublami, i sądy cywilne z własnej praktyki doskonale wiedzą, jak rzadko w ostatnich czasach spotkać można jakieśkolwiek umowy, zawierane na złote polskie. Zresztą ostatecznie przecina tu wszelką wątpliwość ukaz z dnia 15 września 1841-go r., zrównywający system menniczy Królestwa z systematem w Cesarstwie przyjętym i stanowiący w art. 2-im, iż nadal we wszystkich kontraktach, układach, obligach, skryptach, rewersach i kwitach, ilości pieniężne i wypłaty wyrażane i obliczane być mają nie inaczej, jak w rublach i kopiejkach.

W odparciu powyższej argumentacji adw. Marczewski dowodził, że powołany przepis prawodawczy stosuje się właściwie tylko do aktów urzędowych, a zatem nie przecina on bynajmniej wątpliwości, która w myśl 1162 art. kod. Nap. na korzyść dłużników tłumaczoną być winna.

Izba sądowa, po niezbyt długiej naradzie, dylemat przytoczony w nagłówku niniejszego artykułu rozstrzygnęła na korzyść rubli, i zasądziła panu M. od pozwanych żądaną sumę w całości, wraz z kosztami procesu. *Fr. N.*

W sprawie „magicznej".

Do sprawozdania z procesu Kartuza, skazanego onegdaj przez sąd okręgowy za zeskamotowanie powierzonych mu przez p. Pika w zapieczętowanej kopercie walorów, dodać winniśmy uzupełnienie, iż zgodnie z akcją cywilną adw. Glücksberga, zasądzono od Kartuza na rzecz poszkodowanego 16 000 rs., tj. całkowitą wartość przywłaszczonych akcyj i listów zastawnych i likwidacyjnych. *Fr. N.*

---

szcze nogę na piersi i — stoi przed widzem, z wyrazem zimnego okrucieństwa na twarzy, jakby czekał na pochwałę: „aj, Moszek!..."

Drugi jego przyjaciel, ruchem kieszonkowego złodzieja, wykrada się na ulicę patrzeć: czy kto nie nadchodzi? Gdyby tej grupie p. Kowalski pożyczył jeszcze swego żydka, z uśmiechem wertującego portmonetkę, obraz p. Merwarta byłby zupełny.

Na domiar nieszczęścia *Mojżesz* stoi obok Grunwaldu Matejki. W Grunwaldzie także jest wielka treść historyczna, także pokrzywdzeni mszczą się nad krzywdzicielami, także są zabójcy i zabici. Ale co to za olbrzymia różnica w pomyśle!... W Grunwaldzie widzimy bogów wojny, a tu rzezaków i złodziei. W Grunwaldzie nikt nie depcze upadłego przeciwnika, ludzie walczą jak rozjuszone lwy; nawet ten rudy krzyżak na prawej stronie obrazu, który z tyłu przebija rycerza sztyletem, jeszcze wygląda jak bohater wobec merwartowskiego *Mojżesza.*

P. Merwart skarykaturował legendę biblijną i poniżył historycznego Mojżesza. Takie legendy może tylko Matejko malować; zepsuje on perspektywę, ale zrozumie duszę oburzonego patrjoty i tak przedstawi sytuację, że widz będzie musiał szanować tego zabójcę, nie zaś pogardzać nim.

Nowym pracownikiem w naszej sztuce jest p. Wacław Szymanowski, ale nie redaktor, tylko syn. Wystąpił on w sali Krywulta z portretem panny Hermanówny w roli „Carmeny", z trzema mniejszemi obrazkami i — z rzeźbą.

Że p. Szymanowskiemu bardzo jeszcze daleko do doskonałości technicznej, to fakt; dosyć porównać portret panny H. z portretem panny Reszkówny wykonanym przez Ajdukiewicza. Jak Ajdukiewicz wymalował futro, szafirowy aksamit, koronki, zresztą twarz portretu!... Ten już posiada technikę.

U p. S. twarz Carmeny jest jakby zziębnięta, usta wypomadkowane, na lewej ręce fałda i co dziwniejsze — szmuklerskie ozdoby przy gorsecie, zamiast opadać, trzymają się jakimś cudem poziomo. Ale za to twarz Carmeny tryska życiem, uśmiech kokietuje, a oczy drażnią; wyraz tej twarzy „stanowi doskonałą ilustrację wiersza:

„Kogo pokocham, niechaj się strzeże!..."

Nadto są niejakie poszlaki, że Carmen w tej chwili cała porusza się; ale ruch postaci nie jest wyraźnie zaznaczony.

W obrazku p. t. „W góralskiej chacie" widać charakter sytuacji. Wygląda on tak, jak gdyby ktoś na chwilę podniósł zasłonę i ukazał nam, w promieniach słońca, starego górala i trzy góralki — rozmawiających o czemś.

Życie jest pochwycone.

Nie mniej godną uwagi jest rzeźba p. S., z napisem „Góral", która naprawdę przedstawia węgierskiego pastucha. Pyszny obdartus! z długim batem, fajką w ustach, z oczyma strasznego zbója i poetyczno-melancholijnym grymasikiem na ustach. Jest to jakiś bajronowski bohater, który dziwnym zbiegiem okoliczności patrzy na Carmenę.

I rzecz szczególna: między obu temi postaciami—śpiżową i malowaną, jest jakiś związek, jakby pastuch zakochał się w cygance i miał zamiar zrobić jej coś nieprzyjemnego.

W rezultacie, zdaje się, że p. S. posiada dwa czynniki wyższego talentu: zdolność chwytania życia w jego subtelnych objawach i dużą siłę. Co z tem zrobi? zobaczymy.

Wspomniałem o portretach. Portret jest obrazem nietylko rysów, ale nadto—duszy ludzkiej.

Portreciści ogromnie różnią się między sobą. Maleszewski upiększa ciało i duszę; jego dwa portrety na wystawie zachęty przedstawiają jeden — słodkie rozmarzenie, drugi śmiech, tj. chwilowe i wyjątkowo piękne stany duszy, a prócz tego niemożliwie piękne cery. Ajdukiewicz już mniej upiększa, ale upiększa, a swemu portretowi nadał postawę t. zw. królewską i wyraz majestatycznego spokoju. Szymanowski jest realistą; nie nie upiększa ciała, ale za to dobrze chwyta chwilowy stan duszy: wesołą i wyzywającą kokieterją.

Łatwo zrozumieć, że portrety fizjognomji ożywionych jakiemś chwilowem uczuciem są trudniejsze i budzą więcej interesu, aniżeli portrety fizjognomji spokojnych i normalnych, które zwykle bywają apatyczne i bez wyrazu. Dowodem chociby portret jakiejść damy w lokach malowany przez Matejkę, zresztą wszystkie t. zw. dobre fotografje.

Ale są portreciści, którzy malują twarze normalne, nieporuszone żadnem żywszem uczuciem, a mimo to niesłychanie interesujące. Jest to najtrudniejszy rodzaj, a przedstawia go u nas Horowitz.

Człowiek w ciągu życia nieustannie zmienia wyraz twarzy, pracuje fizjognomją. Każdy z nas tysiące razy śmiał się, smucił, gniewał, rozmyślał, podejrzewał, starał się ukryć swoje myśli itp. Każdy ten stan duszy odbijał się na naszej twarzy i postawie, a im częściej powtarzał się, tem większe wyżłobił bruzdy.

Słowem—twarz spokojna dojrzałego człowieka, choć w danej chwili nie posiada żywszego wyrazu, jest jednak jakby ćwiartką papieru zmiętego w pewien sposób, pofałdowaną prawie niewidzialnemi bruzdami i nierównościami, których suma objaśnia nas o charakterze jednostki. Zobaczywszy kogoś pierwszy raz mówimy: to pesymista—to wietrznik—to chytry—to złośnik, nie zdając sobie sprawy z pojedyńczych rysów, które na każdej twarzy wypisują jej historję. Dostrzedz te właśnie rysy, odróżnić je i przenieść na płótno, jest niesłychanie trudno. Trudność tę pokonywa Horowitz.

Twarze jego portretów są zupełnie spokojne. Widać, że ludzie ci siedli do malowania; ale artysta zapuścił oko w głąb ich duszy i ją wymalował. Na wystawie są trzy portrety Horowitza i proszę je zobaczyć. Oto młoda panienka, która jeszcze wcale nie zna życia—jaki spokój na tej twarzy. A oto kobieta rozwinięta, dla której już zginął spokój a miejsce jego zajęła gorzka melancholja. A oto człowiek zupełnie dojrzały, znakomity adwokat; co za dyplomata ukrywa się pod tą maską dobroduszności! Nietylko na twarzy, ale i na jego lewej dłoni wypisał artysta jakieś tajemnicze znaki, których doniosłość zrozumieć może tylko hiromanta.

Portrety Horowitza przekraczają miarę sztuki i należą do sfery badań naukowych; on przestał być portrecistą, a jest fizjognomistą. Terminy „nasz znany"—„nasz współczesny"—już mu nie wystarczają.

Bolesław Prus.

NEKROLOGJA.

† S p. Lunia **Turowska**, córka Józefa i Anieli z Dziobkowskich, przeżywszy lat 3, powiększyła grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 19-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża· na cmentarz powązkowski, na które rodzice zapraszają. —197—

† We środę, to jest dnia 21-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę, odprawioną będzie msza święta za duszę ś. p. Stanisława **Potockiego**, z Szymanowa. —199—

† W poniedziałek, to jest dnia 19-go stycznia, jako w dwudziestą trzecią rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **de Vidal**, radcy dworu, b. naczelnika korespondencji zagranicznej w Banku polskim, odprawioną będzie msza święta za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** rano, na którą pozostała wdowa z synami zaprasza.

† W poniedziałek, to jest dnia 19-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w druga smutną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Bryknera**, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych — 200—

† Dnia 19-go stycznia, w poniedziałek, w rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kochańskiego**, niegdy rz. rad. st., głównego inspektora służby cywilno-lekarskiej w Królestwie Polskiem, odbędzie się w kościele po Karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana wotywa żałobna, na którą pozostała w smutku żona zaprasza zachowujących życzliwą dla zmarłego pamięć. —73—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 17-go stycznia.

Na tutejszym kongresie naftowym, inżenier wydziału krajowego, Syroczyński, zdawał sprawę z podróży swojej na Kaukaz i badań nad naftą tamtejszą.

Zagrzeb 17-go stycznia.

Stolica Apostolska zabroniła arcybiskupowi Strossmayerowi nadawania jubileuszowi św. Cyryla i Metodego cechy panslawistycznej.

Paryż 17-go stycznia.

Przeciwstawione projektowi angielskiemu propozycje mocarstw co do uregulowania finansów egipskich redukują się do ścisłego zbadania pod kontrolą europejską sił i źródeł finansowych Egiptu w celu określenia praw wierzycieli.

Paryż 17-go stycznia.

Przybył tu pełnomocnik portugalski Bocage, celem prowadzenia układów o wykreślenie granicy wspólnych posiadłości nad Kongiem.

Paryż 17-go stycznia.

Od tygodnia we wszystkich koszarach tutejszych każdej nocy skonsygnowane są podwójne pikiety bezpieczeństwa. Powód niewiadomy.

Bruksella 17-go stycznia.

Wiadomość o schwytaniu jednego z morderców Rumpfa okazała się mylną.

Nicea 17-go stycznia.

Bulwary i promenada angielska zostały zniszczone wylewem. Szkody wielkie.

Londyn 17-go stycznia.

Rząd angielski przesłał do Petersburga protest przeciw posunięciu się rosjan do Pul-i-Khatun i zajęciu Pendszeh, w której to miejscowości do niedawna stały załogą wojska afgańskie.

Londyn 17-go stycznia.

Rada prawodawcza w Kairze zwołaną została dla obmyślenia środków stłumienia grasującego w całym Egipcie rozbójnictwa.

Nowy Jork 18-go stycznia.

Urodzaj w r. z. w Stanach Zjednoczonych był nader obfity i wyraża się w następujących cyfrach: kukurydzy zebrano 1,795, pszenicy 543, owsa 583 miljony buszli.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go stycznia, godzina 6 min. 15 po południu.

Ożywienie, jakie wczoraj panowało na giełdzie tutejszej dziś trwało w dalszym ciągu. Interesów znaczne ilości załatwiano żwawo i chętnie przynajmniej o ile to dotyczyło wartości rosyjskich. Zresztą prawie na wszystkich polach widniał ruch znaczny i kursa dążyły w kierunku zwyżkowym. Wartości spekulacyjne dosyć słabo jednak. Akcje kredytowe po różnych wahaniach się kursów straciły w rezultacie jedną markę. Wartości bankowe mocno; kolejowe natomiast po większej części poniosły straty kursowe. Górnicze ciągle na jednakowym poziomie. Wartości rosyjskie wyżej—ruble również lepiej. Żyto w towarze gotowym o 50, na dostawę o 25 f. drożej.

Berlin 17-go stycznia, godz. 5 m. 5 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjsk. w tranz. natych.	213 60
Weksle na Warszawę	213 10
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	212.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	210.20
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	213.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	64 40
Akcje kredytowe	508 —
Listy zastawne serja I-sza	65 30
Weksle na Londyn krótkoter.	20.47
„ „ długoterminowe . .	20.28[5]
Żyto z dostawą na jesień	144.75
Żyto na wiosnę	144.75

Zwyżka kursu rubli na giełdzie berlińskiej rozwija się dalej. Podane powyżej notowania wykazują 25 fenigów zwyżki w kursie tranzakcyj końcomiesięcznych i 50 fenigów w kursie tranzakcyj kasowych. Inaczej mówiąc, stanęliśmy na tym samym poziomie co przed tygodniem. Zwyżka ta wczoraj nie została wyzyskaną z powodu warunków miejscowych, o których już nieraz wspominaliśmy. Ruch jest nadzwyczaj mały a kursa nie rozwijają się w jednym kierunku, lecz tranzakcje zawierają się każda z osobna na warunkach niejako specjalnych. Prawdopodobnie jednak jutro, po święcie—jak zwykle—ruch będzie nieco większy, a jeżeli szacowania nie będą się sprzeciwiały—kursa walut obcych obniżą się nieco. Kursa dnia poprzedniego były: 213.10, 213, 509, 144.25, 144.50. *J. Wł.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. A. R.*—Pod pseudonymem Hajoty pisuje panna Helena Janina Boguska.

— *Panu J. M. z Solnej.*—Najlepszej informacji udzieli każda drukarnia.

— *Panu A. Sob.*—Prosimy o zgłoszenie się do redakcji między godziną 2-gą a 3-ią po południu.

— *Pani W. S.*—Dla siostrzeńca wierszyk bardzo dobry, nie idzie jednak zatem, żebyśmy go drukiem wnukom i prawnukom przekazywali.

— *Panu S. w Ł.*—Awantury, wyprawiane na stacji przez pijanego kominiarza, nie są dla nas odpowiednim przedmiotem, a w zakulisowe sprawy teatru amatorskiego mieszać się nie możemy.

— Dziś rano ***zgubiony*** został ***bilet abonamentowy na lożę parterową nr 0, prawą***, na przedstawienia ***Modrzejewskiej, ab. B.***, przestrzega się publiczność, aby biletu tego u posłańców lub innych osób interesowanych nie nabywała, gdyż poczyniono już kroki w dyrekcji teatr. warsz. o ***unieważnienie*** tego biletu i wydanie duplikatu, w razie zaś znalezienia tego biletu, proszę go złożyć u kasjerki teatru wielkiego. (191)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Panu H. C.*— Będę na trzeciej.
(195) *Blada Osoba.*

— *To. Ja.* (186)

— List od kilku dni w wiadomem miejscu; nie pojmuję czemu nie odebrany? zlituj się nad nieszczęśliwym, pociesz choć kilku słowami, bo rozpacz mnie ogarnia, nie wiedząc co się stało?—*Dora.* (76)

Z chwili szału
Fragment dramatyczny.
Napisał
St. M. Rzętkowski,
(odbitka Echa Muzycznego, teatraln. i artyst.) wyszedł z druku i jest do sprzedania w Redakcji Echa (Senatorska № 18) i w księgarniach po **kop. 30** egzemplarz. 138R

Po **rs. 3 i 6** za wieczór
Pianistka
przyjmuje zamówienia. Ulica Kościelna № 9, mieszkania 11. 162

ZAKŁAD
Wynajmu Ekwipaży
przeszło 35 lat w jednem miejscu egzystujący—z wyrobioną klijentellą—z powodu śmierci, jest w każdym czasie do sprzedania, wiadomość: Nowy-Świat pod N 57. 86

Osobom więdnącej cery
Odalisk, działanie tego cudownego środka oddziela stare pomarszczone atomy—plamy, piegi, zmarszczki ustępują, a skórę grubą, szorstką, martwą, zamienia na świeżą, białą i rumianą cerę zdrowia. Odalisk jest środek hygieniczny, odmładzający i nie ma sobie równego i w ciągu 20 lat pozyskał uniwersalne uznanie. Puder La beaute immortelle który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jednakże przylega na twarzy i nadaje śliczną—naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odalisku rs. **2.** Pudru rs. **1** kop. **50,** do obydwóch na przesyłkę dołącza się kop. **50.** 2622r

Komisarz Sądowy
Sądu Handlowego
w Warszawie, ogłasza niniejszem, że w d. 10 (22) Stycznia 1885 r., o godz. 10 z rana, sprzedawać będzie w drodze **publicznej licytacji ruchomości** należące do Aleksandra Lampe, oszacowane na summę rs. 219 kop. 50.—Sprzedaż odbędzie się w domu № 10, przy ulicy Nowolipie w Warszawie. 133

W Środę, dnia 9 (21) Stycznia r. b., o godzinie 12-tej w południe, w gmachu **Mikołajewskiej Ochrony,** przy ulicy **Zakroczymskiej pod № 1,** odbędzie się **Licytacja** głośna in minus, na dostawę w roku bieżącym 1885-tym, dla dzieci pomienionej Ochrony; **mięsa, słoniny, mąki** żytniej, **kaszy** i innych produktów spożywczych na sumę około **4,000 rs.** Wadium należy złożyć w ilości rs. 400, w gotówce lub papierach publicznych gwarantowanych przez Rząd. 126R

Jedyna w kraju pracownia
BIŻUTERJI IMITACYJNEJ
i Sztucznych Brylantów,
które szlifem i ogniem przewyższają nawet blask prawdziwych. — Ceny nizkie, bez przesyłki pocztowej:
Kolczyki srebrne z brylantami, od rs. 4.
Pierścionki złote z brylantami, od rs. 5.
Szpilki do krawatów „ od rs. 2.
Bransoletki, medaljony, broszki, kwiaty z brylantami, naszyjniki z pereł, po cenach **FABRYCZNYCH.**—Zamówienia i reperacje, śpiesznie i tanio. 2402R
Ulica Nowo-Senatorska № 4.
Marja Drasch.

Nagrody rs. 5.
Zginął od 10 dni **Piesek Pinczer,** średniej wielkości, włos siwo-popielaty, uszy i ogonek pół-obcięte.—Wabi się nazwą: **Turek.** Kto go odprowadzi na ulicę Marszałkowską № 79, do miejscowego stróża, otrzyma powyższą nagrodę. 147

Jest do sprzedania
KARETA
trzyosobowa, lekka, **faeton i wolant** to wszystko nowego fasonu, w Fabryce Powozów Adamkiewicza, Leszno № 13. 120

Piotr Sliżyński
udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.—**Podwal № 20,** wprost cyrkułu.

LEKCJE BUCHHALTERJI
80
udziela DAWISON, upoważniony przez Warsz. Okręg. Nauk.—Marjańska 2B.

Jest do wynajęcia w każdym czasie
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38, vis-à-vis Saskiego Placu
OBSZERNY LOKAL
na zakład restauracyjny z wszelkiemi wygodami, lub na jaki inny proceder, oraz **15 pokoi na Chambres-Garnies.** Lokal ten może być razem połączony. Wiadomość na miejscu. 140R.

Prośby
do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.—Ulica Marszałkowska 56, wejście od Rysiej. 151

W Piątek dnia 16-go b. m., wychodząc z Teatru Wielkiego
zgubiono Porte-monnaie,
w której znajdowało się: parę rubli drobną monetą, czwarta część loterji klassycznej № 406, tudzież na przedstawienia Modrzejowskiej **trzy bilety abonamentowe** lit. B, amfiteatr pierwszego piętra № 45, 46 i 47, uprasza się o zwrot biletów na ulicę Smolną № 7, pierwsze piętro, mieszkania № 3. Zastrzeżenia w Dyrekcji teatrów i Kantorze loterji poczyniono. 157

RS. 20,000
żądane na 1-szy numer po Towarzystwie, na majątek ziemski włók 60 w Gub. Radomskiej na dobry procent. Wiadomość ul. Długa № 16, u adwokata przys. Smoleńskiego. 159

161 **K A R E T A**
poczwórna, w najlepszym stanie, zdatna na wieś i miasto do sprzedania bardzo tanio, u szwajcara Hotelu Paryzkiego, Bielańska № 9.

Zakład mleczny.
Marszałkowska Nr 57.

Karnawał to czas gorączki,
Chwila zabaw, chwila szału,
Lecz ten użył karnawału
Kto jadł przewyborne **pączki.**
U mnie zawsze je znajdziecie
Smaczne, **tanio** dostaniecie. 155

Staniki trykotowe damskie
„JERSEY“
156
czarne i w kolorach modnych, w wielkim wyborze poleca
Skład Bielizny i Trykotaży
J. NATANBLUTA,
22. SENATORSKA 22.

Aufgebot.
Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass: 1) der Werkführer der Warschauer Stahlwerke **Carl Leopold Bork,** wohnhaft zu Warschau (Russland), Sohn der Inspektor Gottlieb Bork und dessen Ehefrau **Ernstine** Bork, geb. Perkuhn, wohnhaft Grünlinde, Kreis Wehlau. 2) und die Jungfrau **Anna Friedricke, Louise Simson,** wohnhaft zu Marienwerder, Tochter der verstorbenen Rentiers August Simson, hierselbst und dessen Ehefrau Friedricke Simson, gebor. Hoffmann, die Ehe mit einander eingehen wollen.
Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeiden Marienwerder (West-Preussen) und Warschau zu geschehen.
Marienwerder am 12. Januar 1885 r.
149 **Der Standersbeamte Würtz.**

Mąka żytnia
wyborowa, jest do sprzedania przy ul. Wiejskiej № 1. Wiadomość u stróża domu. 154

Rs. 10 Nauka Kroju Sukien
damskich, gruntowna, wykładana sposobem francuzkim przez A. Gałecką, za pomocą tylko jednego centymetru tak ułatwiona, że po 3 lekcjach można się nauczyć krajać suknie, bez wszelkich niemieckich gmatwanin, 38 mierników, linijek krojowych, 1000 drobiazgowych obliczeń zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę utrudniają, przedłużają, wikłają i zupełnie niezrozumiałą czynią.

Kop. 75 Książka
za pomocą której można się nauczyć krajać suknie, pod tytułem: Wykład nauki krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich, wydanie 8, przez A. Gałecką, autorkę wielu wydań jest do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład główny w Zakładzie nauki. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85, w sieni przechodniej zwanej Rezlera.—Już wyszła z druku książka, tłomaczona na język ruski. **Cena rs. 1.** 104

FABRYKA GORSETÓW
133R
„AU BON MARCHÉ,“
Miodowa Nr 4.
Ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowała na sezon karnawałowy **Gorsety kostjumowe,** atłasowe i materjalne w różnych kolorach, nadto **gorsety ażurowe** białe, czarne, pąsowe, szare włosienicowe leniuszki, także szelki dla uczni i uczennic do prostego trzymania się, oraz **Gorsety męzkie** po cenach nader nizkich, fasonów specjalnie francuzkich.—Za sumienne wykończenie i trwałość, fabryka ręczy.
Z uszanowaniem
„Au bon Marché.“

TRAN LEKARSKI
tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają
Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,
Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.
Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły, z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R

Poszukuje KAPITALISTY do założenia fabryki żelazo-cyanku potassu,
fachowiec, który pracował w tej specjalności, przeszło **25 lat** i nabył w tym czasie doświadczenia przy zastosowaniu najnowszych wynalazków. — Ze względu na najnowszy pod każdym względem ulepszony sposób wyrobu; jakiego dotychczas nie zastosowała jeszcze żadna podobna fabryka, na możność nabycia na najkorzystniejszych warunkach potrzebnych do fabrykacji przetworów surowych, wreszcie nie duże zapotrzebowanie tego artykułu eksportowego, z pewnością spodziewać się można nader korzystnych rezultatów z interesu.
Żądany kapitał **24,000 talarów,** dobrze procentujący.
Poszukujący posiada atest wydany przez przysięgłego chemika sądowego, wykazujący korzystny rezultat, dowodzący pewności zysku. Klientela zapewniona w zupełności.
Reflektanci raczą adresować zgłoszenia swe do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, pod literami **«Fabryka.»** 141R

Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE“.
Przygotowała na sezon karnawałowy wielki wybór **gorsetów atłasowych i drelichowych,** w różnych kolorach, oraz **gorsety włosienicowe** dla osób nie znoszących brykli. Wszystkie powyżej wymienione gatunki są podług żurnali paryzkich. 46R
Niecała Nr 1, dom hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

CENY
WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO
w Składzie Głównym
F. ŁAPINSKIEGO,
W WARSZAWIE.

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1	kop. 5
„ „ z własnej kopalni „Jan,“ grubego z odstawą	rs. 1	kop. —.
„ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. —	kop. 95.
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1	kop. —.
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. —	kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą	rs. 17	kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 18	kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 19	kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.
Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.
82r **Kantor Główny, ulica Jerozolimska № 33.**

NOWO-OTWORZONY

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

posiada największy wybór gotowych ubiorów męzkich i dziecinnych. na każdy sezon i każdej wielkości, które odznaczają się najnowszym krojem i w niczem nie ustępują ubiorom robionym na obstalunek, a z tego powodu ubiorów magazynu nie należy brać za jedno z garderobą pochodzącą z innych tego rodzaju magazynów.—Ceny oznaczone są liczbami na wszystkich sztukach i są widoczne dla każdego; są one bardzo nizkie lecz stałe, a mianowicie:

Spodnie zimowe	od rs.	6.
Garnitury	„ „ „	19.
Paletoty	„ „ „	19.
Garnitury czarne	„ „ „	26.50.
Paltociki i Garniturki dziecinne	„ „ „	6.50.

Oprócz tego znaczny zapas **Szlafroków, Ubiorów myśliwskich, podróżnych, burek i t. p.**
Obstalunki podług miary przyjmuje i wykonywa jak najskrupulatniej.—Najlepsze materjały krajowe i zagraniczne, są zawsze na składzie w wielkim wyborze 64R

Rymarska 10 **BRACIA LESSER** **w Warszawie.**

NAJWIĘKSZY SKŁAD TOWARÓW

W KRÓLESTWIE,

POLECA:

Wielki wybór **Wachlarzy** jedwabnych, haftowanych, malowanych, z piór strusich, kości słoniowej, szyldkretowych, z massy perłowej i fantazyjnych.

Biżuterji francuzkiej, oraz **Perfum** angielskich i francuzkich. 142R

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 57|59.

poleca w wielkim wyborze:

Chustki płócienne, białe, gładkie, 45 c/m. = 17" tuzin od 2.40 do rs. 4.—
„ „ „ „ 48 c/m. = 19" tuzin od 2.20 do rs. 10.—
„ „ „ „ 53 c/m. = 21" tuzin od 2.40 do rs. 11.—
„ „ „ „ 58 c/m. = 23" tuzin od 6.65 do rs. 10.—
„ batystowe, płócienne, tuzin od 6.65 do rs. 22.—
„ płócienne, białe, z obrębem (ourlé), tuzin od 9.— do rs. 18.—
„ „ „ z kolorowym drukowanym brzegiem, tuzin rs. 7.—
„ „ „ z kolor. wrabianym brzegiem, № 291, tuzin rs. 3.65
„ „ „ z kolor. wrabianym brzegiem, № 267, tuzin rs. 5.75
„ „ „ z kolor. wrabianym brzegiem, № 292, tuzin rs. 4.50
„ płócienne, żółte, z kolor. wrabianym brzegiem, № 329, tuzin rs. 4.55
„ płócien., popielate, z kol. wrabianym brzegiem, № 329, tuzin rs. 4.55

Chustki płócienne, białe, z kol. druk. brzegiem i obrębem, tuzin od 9 do 18 rs.
Wielki wybór z czarnym brzegiem do żałoby.
Chustki batyst., białe, gład., damskie, z obręb. 42 c/m., tuzin od 9 do rs. 21.—
„ „ „ „ męzkie, z obręb. 50 c/m., tuzin od 11 do rs. 16.—
„ „ „ „ „ z obręb. 54 c/m., tuzin od 10 do rs. 18.—
„ „ linon, męzkie, tuzin od 10 do rs. 27.—
„ „ z brzegami bogato haftowanemi, sztuka od 1.50 do rs. 9.—
„ oszyte koronkami prawdziwemi, sztuka od 5.50 do rs. 24.—
„ fularowe i jedwab, (pochettes), sztuka od 1.— do rs. 2.—
„ kolorowe, płócienne, dla zażywających tabakę, tuzin od 8 do rs. 10.—
„ fularowe, ost-indyjskie, sztuka od 2.40 do rs. 3.—
„ dla dzieci, białe, z drukowanym i wrabianym brzegiem, tuzin rs. 2.40.

Zamówienia na hafty i monogramy, wykończają się w jaknajkrótszym czasie, jaknajstaranniej. R 139

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcyj śpiewu u siebie i na mieście po 75 kop. godzina. Ul. Żelazna № 20 lit. C, od godziny 3—6. Rytel. 706

Rodowita niemka z muzyką i z dobremi, świadectwami, poszukuje miejsca. Adresy zostawiać w kant. Kur. War. pod „Atram."

Student ryskiej politechniki, polak, poszukuje zajęcia całorocznego na wsi jako nauczyciel prywatny (przedmioty: matemat. języki starożytne, polski, niemiecki, rosyjski). Oferty pod adresem: S. Kostka, Ryga, politechnikowi, lub w Warszawie: Marszałkowska № 45, u rządcy domu. 117

2 panny ukończywszy: jedna 6 a druga 7 klas. życzą sobie udzielać nauk dzieciom, a także przysposabiać do klas gimnazjum.—Nowolipie № 36, mieszkania 22. 688

Student 4 kursu prawa poszukuje lekcyj.—Nowolipie № 12, mieszkania 3. 133

Francuzka na demi-place potrzebna do dwojga [illegible]ci. Wiadomość od godziny 12 do 3-ej. Ulica Widok № 11, mieszk. 4. 952

Potrzeba bony niemki, do chłopczyka siedmio-letniego i szycia. Żurawia 3, m. 5.

Kaucjonowane biuro pedagogiczne komisowe rekomenduje: nauczycieli, guwernerów, metrów, korepetytorów, lektorów, nauczycielki, guwernantki, korepetytorki, lektorki i bony. Krakowskie-Przedmieście 7.—Dąbrowska i Marek. 958

Mężczyzna pedagogicznie przysposobiony i posiadający kilkaset rubli gotówki, jest potrzebnym. Wiadomość: Orla № 8, mieszkania 14, od godziny 1 do 5-tej. 988

Student uniwersytetu poszukuje lekcji za mieszkanie, obiad, lub całodzienne utrzymanie. Adres: Warszawa, poste-restante, D. R.

Paryżanka wykształcona, życzy sobie udzielać lekcje, w zamian polskiego, niemieckiego, rysunków, od 12—1. Widok 7, m. 6. 969

Osoba z wyższym dyplomem nauczycielskim, udziela lekcje i korepetycje. Kościelna № 10, mieszkania 23. 985

Posady i Prace.

Potrzebna panna służąca z dobremi świadectwami, umiejąca czytać po rusku, na dogodnych warunkach. Adres: Nowy-Świat № 67. Dandewil. Zastać można o g. 12 lub 5 po południu. 821

Tokarz żelazny, ręczny, do wyrobów galanteryjnych wykwalifikowany, potrzebny zaraz do prowadzenia fabryki. Grzybowska № 21, mieszk. 2. Zastać można od 3—5. 762

Potrzebne panny do kwiatów, jedna do farbowania, oraz uzdolniona do kapeluszy i strojów damskich. Uczennice płatne. Graniczna 9, mieszk. 12. 127

Śpiewaczki (szansonistki), baletnice potrzebne. Adresy przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. „Y. Y. Z." 911

Maszynistki do maszyn Whelera i Singera i panny do dziurek, mogą być ze wszystkiem. Nizka 17A, mieszkania 11. 935

Potrzebny człowiek do interesu, z kaucją, rs. 400. Raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. K. 937

Staniczarka uzdolniona potrzebną jest do pracowni ubiorów damskich B. Rębalskiej, ulica Niecała № 12. 926

Młoda lektorka w polskim i obcych językach, muzykalna, poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze „dla Aliny". 307

Potrzebna maszynistka do maszyny Singera. Nowolipie № 20, mieszk. 14. 796

Z kaucją rs. 2,000 do 3,000 poszukuje zaraz miejsca rządcy domu, inkasenta, lub też innej odpowiedniej posady Wiadomość w hotelu Saskim u szwajcara. 709

Do magazynu kapeluszy męzkich potrzebną jest panna do szycia. Nowy-Świat № 55.

Szkoła do wojska. Żelazna № 27 w Warszawie, przyjmuje uczniów na drugie półrocze od godz. 5—7 wieczorem. Przełożony kapitan T. Dowgird. 110

Biegły korespondent piszący porządnie i poprawnie w językach: niemieckim, ruskim i posiadający chlubne rekomendacje, kawaler może znaleść zaraz posadę, w zakładzie fabrycznym na prowincji lub w Warszawie. Zgłaszać się listownie z dołączeniem kopji świadectw do kantoru Kur. Warsz. pod adresem S. W. J. T. 824

Człowiek posiadający rs. 3,000, piszący dobrze po rusku, po polsku i nieco po niemiecku potrzebny, oraz każdego czasu do wypuszczenia zakład cukierniczy z billardem, kontraktem 3-letnim. Wiadomość: ul. Podwal w cukierni Bieńkowskiego № 16/524. 747

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Freta № 2, mieszk. 8. 656

Osoba w średnim wieku, mogąca udzielać początki ruskiego, polskiego i niemieckiego z konwersacją niemiecką, znająca się praktycznie na gospodarstwie, szyciu bielizny i krawieczczyzny, przytem posiadająca chlubne świadectwa, pragnie odpowiedniego miejsca. Oferty proszę składać pod № 25 przy ulicy Pańskiej, mieszkania 3. 785

Rubli 200 lub więcej, — za wyrobienie posady b. urzędnikowi. Dyskrecja pewna. Oferty pod lit. U. S. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Konwersacji francuzkiej udziela młoda osoba dyplomowana. Adresy kantor Kurjera „Française.” 306

Młody człowiek, kawaler, z profesji rymarz, poszukuje miejsca na wyjazd, który zarazem może pełnić obowiązki oficjalisty. Wiadomość: Włodzimierska № 4, u p. Zdziarskiej.

Do specjalnej fabryki gorsetów „Marie,“ Niecała № 1, potrzebne są kompletnie uzdolnione szwaczki, do szycia gorsetów. 144

Czeladnicy potrzebni są do introligatora. Senatorska 18B. 961

Młody człowiek, z powołania stolarz, który pracował jako werkfürer w większych fabrykach zagranicą, znający rysunki techniczne, poszukuje stałego zajęcia. Łaskawe oferty proszę złożyć w składzie wódek p. Jankowskiego, Elektoralna № 25. 978

Człowiek młody, z średniem wykształceniem, z kaucją rs. 300 jest potrzebny. Wiadomość w biurze próśb, Plac Krasiński 3. 959

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Manekin (damski) kto ma do sprzedania, raczy zawiadomić magazyn żałobny, plac Aleksandryjski № 5A. 973

Do sprzedania maszyna pończosznicza mało używana, a także i suknia. Wiadomość: ulica Świętojańska № 17, mieszk. 8. 976

Kartofle dobre do sprzedania. Hoża № 16, mieszkania 4. 153

Do sprzedania suknia balowa różowa atłasowa. Wspólna № 20, m. 36. 816

Do sprzedania 1,000 centnarów koniczyny na paszę i kilka tysięcy wiader okowity, razem lub częściowo. Wiadomość: Wspólna № 24, mieszkania 23. 877

Kupuję odzież używaną męzką i damską. Marszałkowska 26, mieszk. 24. 792

Z powodu szczupłego mieszkania, mam do pozbycia mało używaną komodę orzechową i kanapę. Ulica Mazowiecka № 6a, mieszkania 5. 938

Bryczka na resorach jednokonna, jest do sprzedania. Wiadomość w kantorze wynajmu powozów. Nowo-Senatorska № 5. 108

Do sprzedania 3 suknie jedwabne i frak, używane, za przystępną cenę. Krochmalna № 78, mieszkania 14. 731

Fortepian do sprzedania. Erywańska 10. mieszkania 9. 689

Tanio do sprzedania garnitur mebli, orzechowych, mało używanych, brokatelą ponsową krytych, takież portjery i stolik do kart Leszno 37, mieszk. 8, codziennie od 11—4

Fortepian krótki za rs. 45. Nowolipie 2, mieszk. 18, od godz. 9—2. 818

Szafy rozbierane sklepowe, jesionowe, oszklone, z szufladami, kontuary, biurko, gabelotka, gazomierz i 6 lamp gazowych do sprzedania. Nowy-Świat № 36, m. 9. 825

Szczeniaki buldogi, odchowane, rasy pięknej, są do sprzedania. Marjańska № 1, mieszkania 24. 885

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie gotowe i do szycia przyjmuje skład koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9. 745

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie do sprzedania. Gmach pocztowy, stróż wskaże.

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże.

Do sprzedania: palto męzkie, sprzęty kuchenne, łóżka, umywalnia, zegar, kołdry, półeczka, chodnik, rolety i t. p. Piękna 34, mieszkania 28. 757

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, jak również wykonywa obstalunki i reperacje, śpiesznie i tanio. Fabraka i magazyn wyrobów złotych i brylantowych Józefa Bether, Marszałkowska 65; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie. 79

Do sprzedania garnitur orzechowy: łóżka, szafy, biurka, stoły czarne. Ulica Świętokrzyzka № 9, u stolarza. 807

Dywany wschodu oryginalne perskie, tureckie, uralskie, od 2-ch rubli, tamże

Futra błamy niezwykłe, zbliżone do lisów niebieskich, bardzo tanio! — oraz

Dywany angielskie, strzyżone i gładkie, różne kołdry, serwety, chodniki, pledy, dery, „najlepiej kupić“ u Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 65 (skład w podwórzu). 70

Palto aksamitne damskie, koronkami ubierane, zupełnie świeże, jest do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 19, na 2-m piętrze, mieszkania 17. 795

Do sprzedania suknia biała atłasowa z trenem, nie używana. Graniczna 8, m. 7.

Meble do sprzedania: garnitur francuzki, tremo, szafy, szafka do bielizny, bardzo tanio. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Dyana,“ mieszkania № 7. 984

Krawaty, szelki i rękawiczki w znacznym wyborze, poleca fabryka takowych. Ceny nizkie. Ulica Świętokrzyzka № 2, róg Nowego-Światu. 983

Dla myśliwych, amatorów i prawdziwych znawców: dubeltówka, pies i suka czystej rasy angielskiej a rzadkiej piękności, są zaraz do sprzedania, próbę dozwala się na miejscu. Wiadomość u właściciela do godziny 10 rano. za Jerozolimską rogatką w Ochocie № 1.

Futro. elki amerykańskie, w dobrym stanie bardzo tanio. Królewska 3, m. 16. 960

Do sprzedania parę sukien mało używanych, z dobrego wzrostu, robótki, patarafki, ładne koronki, hafciki. kilkanaście łokci czarnego kaszmiru francuzkiego, skarpetki i inne różne rzeczy do damskiej tualety służące, żaboty. Krucza № 4, mieszkania № 6, na 1-m piętrze, drzwi z okienkiem. 154

Szubka na wacie kortowa, ciemno-bronzowa. z mufką, do sprzedania. Ulica Złota 50, mieszkania № 4, rano od g. 9—12. 968

Lustro z konsolą, żyrandol i piękne stare sztychy do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 75, od godziny 1—3, stróż wskaże.

Do sprzedania kilka futer mało używanych. Solna 10, mieszkania 10. 145

Do sprzedania szafy i łóżka orzechowe, kredens dębowy i krzesła takież w kilku fasonach, u stolarza. Twarda № 9A. 949

Do sprzedania rotonda biała z prawdziwych koronek, do sukni balowej. Żurawia № 11, mieszkania 5. 966

Do sprzedania suknia wieczorow różowa, oraz dolman syberynowy [illegible] ubierany, za bardzo przystępną cenę. Widzieć można od godz. 2 do 4. Ulica Zielna № 20, mieszkania 25. 977

Interesa handl. i majątk.

Fabryka pończoch do sprzedania za rs. 1,000, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: Solna № 4. 770

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Smocza № 3. 864

Piekarnia kompletnie urządzona, w osadzie Żyrardów, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Sienna № 9, mieszkania 6. 860

Dom do sprzedania z wolnej ręki, lub na zamian, pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Elektoralna № 6, u zegarmistrza p. Kaitel. 909

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia pracownia, w dobrym punkcie, z całem urządzeniem. Wiadomość w kantorze Kurjera lit. B. G. 924

Dom z ogrodem w mieście Łodzi, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w Warszawie: ul. Biała № 6, m. № 8.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Mokotowska № 16. 350

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 6 do 10,000 rubli, do interesu fabrycznego na prowincji, dla powiększenia fabryki. Gwarancja hypoteczna i pewna, zyski znaczne. Bliższe szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 46

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Dom drewniany w szybko zaludniającej się dzielnicy na Koszykach, z ogródkiem, dochodem przeszło 1,000 rs., jedynie dla interesów familijnych, tanio sprzedaje się. Placu 2,700 łokci □. Hoża 30F, w lecznicy zwierząt u doktora od godz. 11—3 rano. 738

Kawiarnia porządnie urządzona, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, w domu przy ulicy Elektoralnej i Mirowskiej № 27. 752

Do sprzedania lub na zamianę na dom w Warszawie, czy też na majątek w okolicy Warszawy dwa majątki, graniczące z sobą, jeden w gubernji Mińskiej, drugi w gubernji Grodzieńskiej razem 3,268 dziesiatyn. Na list pod adresem: Włodzimierska 1, mieszkania 2, udzieli się szczegółowej wiadomości, lub się oznaczy godzina do porozumienia.

Do sprzedania sklepik wiktuałów razem z kawiarnią. Ul. Nowolipki № 32c. 769

Magle do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 79. 126

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Ulica Piękna № 32.

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-y № hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, ulica Długa № 16. 707

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Topiel № 12A. 728

Do sprzedania handel wiktuałów pod korzystnemi warunkami. Ulica Łucka № 4.

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości, za przystępną cenę. Ogrodowa 5.

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 14, od ulicy Hr. Berga № 3. 683

Sklep kolonjalno-spożywczy, z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, z eleganckiem urządzeniem, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Królewska № 6, w sklepie. 695

Rs. 5.000 potrzebne zaraz, bez pośrednictwa, na dom murowany, w środku miasta. Ubezpieczenie na pierwszej wartości domu. Oferty pod lit. A. J. 3, proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 829

Sklep duży z wystawą, oświetlony gazem, wraz z urządzeniem, bez towaru, z mieszkaniem lub bez mieszkania. do odstąpienia w domu pod № 25 przy ulicy Elektoralnej; tamże dalsza wyprzedaż haftów szwajcarskich po cenie 20 od sta niżej kosztu. 134

Magle z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Nowy-Świat № 21. 955

Magazyn mód z całem i kompletnem urządzeniem, oraz towarem, na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu do Rosji jest do odstąpienia za nizką cenę. Komorne płaci się nie wielkie. Bliższa wiadomość przy ulicy Przejazd № 11, mieszkania 13. 981

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep wiktuałów z dystrybucją. Wiadom.: Próżna № 5. 155

Rubli 13,000 1-go numeru hypoteki ziemskiej po towarzystwie 14,000 rs., pod Warszawą, do odstąpienia na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa. Wiadomość: Ogrodowa № 9, u właściciela, od g. 5 po poł. 950

Zduńską fabrykę nabyłbym. Adresy przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literami E. M. 986

Lokale.

Apartament o 7 pokojach do wynajęcia od Kwietnia. Smolna 17, drugi dom od Nowego-Światu. Wiadomość u właściciela w tymże domu. 719

2 pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 946

Pokój suchy, wielki, w środku miasta, stanowiący część lokalu większego kantoru, jest do odnajęcia na skład książek lub towarów nie palnych. Bezpieczeństwo i służba zapewniona. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 18, pod „Pokój.“ 143

Młody człowiek poszukuje stancji za udzielanie konwersacji w języku francuzkim. Oferty pod lit. W. S. w kant. Kurjera. 789

Do wynajęcia zaraz 2 sklepy z gazem.— Grzybowska № 30, gdzie kąpiele żelazne.

Pokoje umeblowane na różne ceny. Nowy-Świat № domu 35. 234

Salonik umeblowany, ze wszelkiemi wygodami, 12 rs. miesięcznie. Wspólna 24, mieszkania 19. 663

Bardzo tanio! mieszkania w każdym czasie, 2 pokoje, przedpokój z kuchnią, pojedyncze z kuchnią i kawalerskie. Ulica Pańska № 64.

W m. Łodzi przy ul. Cegelnianej № 272L, w domu L. Hirschfelda (dawniej Cezarego Richtera), są do wynajęcia w każdym czasie różne lokale, składające się z 4, 5 i 6 pokojów z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem. 129

Sklep narożny z 2-ma pokojami do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Krucza 10c, róg Żurawiej. 840

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje umeblowane na 3-m piętrze, dla emeryta, urzędnika lub osób bezdzietnych. Wiadomość przy placu Zamkowym № 101/33, u właściciela domu na 1-m piętrze. 723

Poszukuje się porządnej współlokatorki na tanich warunkach. Tłomackie № 3, stróż wskaże. 718

Dwa duże salony z meblami lub bez, jeden o 3-ch, drugi o 2-ch oknach, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 32. 2847

5 pokojów z kuchnią, na 2-m piętrze, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 14. 624

Pokój przy familji do odnajęcia dla osoby przyzwoitej. Chmielna № 17, m. 18. 980

Stajnia duża i wozownia do wynajęcia przy ulicy Chłodnej pod № 19. 964

Tanie mieszkanie przy familji dla osoby płci żeńskiej. Zielna 34, mieszk. 12. 962

Dla kawalera pokój elegancki, umeblowany, w gmachu wielkiego teatru № 19, 1-e piętro, mieszkania 18. 956

Doniesienia rozmaite.

Pakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie, zakład opakowań, Makow. Solna 8.

Pieszczotka, kalendarz dla płci pięknej, jest jeszcze do nabycia w znaczniejszych księgarniach, kioskach i w kantorze drukarni Wł. Szulca, ulica Senatorska № 16. 141

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2362

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14. drugie piętro od frontu. 20

Papeterie. Oboźna, róg Sewerynowa. fabryka papierów listowych, ozdobnych i fantazyjnych, kopert, sekretników, monogramów kolorowych, z artystycznem wykończeniem.

Polecam się szanownym paniom i panom, iż przyszykowałam wielki wybór domin i kostiumów rozmaitych, wszystko nowe i po umiarkowanej cenie: krakusy i krakowianki piękne, Józefa Bukowska. — Świętokrzyzka № 19. 710

Ktoby miał do wynajęcia pianino za 4 ruble miesięcznie, niech się zgłosi na Wierzbową № 2, mieszk. 9, od godz. 6 wieczorem. 131

Plisowanie falban maszynowych (stojących), przyjmuje magazyn Fijałkowskiej Elektoralna 28. 749

Malarnia porcelany Fijałkowskiego przyjmuje porcelanę, do wypalania i złocenia. Elektoralna 28. 748

Meble rozmaite, dywan, zegar, lustra, żyrandol, kinkiety, wazony, do sprzedania razem lub częściowo; oraz do odstąpienia 5 pokojów, przedp., kuchnia. Chmielna 27, m. 18.

Kantor wynajmu ekwipaży. Hotel Litewski (№ 5 Nowo-Senatorska), poleca eleganckie ekwipaże łaskawej publiczności. Ceny możebnie nizkie. 109

Piekarnia zaraz do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu; tamże fortepian i 2 tomy słownika francuzko-angielsk. i angielsko-francuzk., wydanie paryzkie. Wiadomość: ul. Sienna № 7, między godz. 4 a 7. 722

Różnej narodowości kostiumy są do wynajęcia, po nizkich cenach. Ulica Świętokrzyzka № 20, w magazynie ubiorów męzkich K. Kocut. 539

Sierota. Litościwe osoby życzące wziąść na własność dziewczynkę cztero-letnią, przyjemnej powierzchowności. Uprasza się zgłosić po wiadomość do szwajcara w Banku Polskim.

Sprostowanie: Ogłoszenie o zaginionym wekslu Henryka Tarczałowskiego, pomieszczone w „Kurjerze Warszawskim“ z d. 14-o Stycznia 1885 r., właściwie tak brzmieć powinno: „Weksel z podpisem in blanco „Henryk Tarczałowski,“ przesyłany pocztą ze stacji „Krzywda“ dla Banku Polskiego, pod adresem Makarowicza, Chmielna 25, zaginął. Ponieważ weksel ten pozbawionym jest wszelkiego znaczenia, więc zastrzega się, aby nikt tego wekslu jako nie ważnego nie nabywał. Znalazca blankietu tego raczy go oddać Tarczałowskiemu, przez Żelechów we Wnętrznem.“ 158

Akuszerka P. Médalis przyjmuje na kurację i słabość z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne, wszelkie wygody. Dyskrecja zapewnia się. Nowy-Świat № 2. 806

Akuszerka W. D., ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Właściwa opieka zapewnia się. 989

Sierota dziewczynka 4-dniowa, matka w tych dniach zmarła. do oddania na własność. Szpital Ujazdowski, u Wincentego Zalewskiego. 965

Zofia Skorupska, służąca, niewiadoma. Zgłosić się ma zaraz po spadek. Widok 7, m. 6.

Dnia 16 Stycznia r. b. około Banku Handlowego zgubionym został pugilares, w którym się znajdowały następujące kwity i weksle, a mianowicie: jeden weksel z podpisem p. Dawner A. Flygel na rs. 333, kwit z podpisem Kozieradzki na rs. 400, rachunek p. Hensla na rs. 121 kop. 25, weksel Albe Perelberg na rs. 100, kwit z podp. Kaczamarskiego na rs. 88, rach. Dawner na rs. 18—20, Lewental na 12 kompletów hermetyczn., p. Krajewskiego kwit na rs. 38, książka legitymacyjna i różne kartki. Znalazca raczy się zgłosić do p. Nachmana Uberbon, przy ulicy Grzybow № 4, za nagrodą rs. 5, gdyż z tych dowodów żadnej korzyści mieć nie będzie. 916

Dnia 13 Stycznia 1885 r. Zgubioną została kartka na sumę rs. 125, na zlecenie Hersza Frenkiel, z podpisem Zygmunta Klozenberga z roku 1882. Kartka ta zostaje nieważną. — H. Frenkiel. 834

Dnia 10 Stycznia zamieniono mufkę futrzaną w sklepie B-ci Wróbel. Zgłosić się można: ulica Senatorska 25, m. 25. 159

Na ulicy Brzeskiej pod № 215 lit. B., zostawiony kloc dębowy leżał lat 2; za udowodnieniem odebrać można u właśc. H. Koch.

Znaleziono bilet Crédit lyonnais. Odebrać można na Nowej-Pradze, ulica Fabryczna № 89. 972

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 6 (18) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.